

niedziela, 06.08.2023

Relacja ŚDM - Droga Krzyżowa

W ostatnich kilkudziesięciu godzinach - 04.08.2023 - na Polskiej Lizbonie łączyliśmy się modlitewnie z Ojcem Świętym! Liczne grupy z polski zgromadziły się na Stadionie 1 Maja, aby wspólnie przeżywać drogę krzyżową podczas transmisji online. Droga krzyżowa odbywała się w tym czasie w Parku Edwarda w Lizbonie, gdzie zgromadziło się około 800 tysięcy osób! Tematy rozważań zostały zainspirowane świadectwami 20 młodych ludzi z pięciu kontynentów, którzy są częścią Międzynarodowego Organu Doradczego ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Przy każdej z 14 stacji, które stanowią Drogę Krzyżową, zastanawialiśmy się nad słabością społeczeństwa, która dotyka dziś młodych ludzi. Towarzyszyliśmy Jezusowi w Jego trudnej drodze na Kalwarię i odnowiliśmy naszą nadzieję na przyjęcie przyszłości, stawiając czoła jej wyzwaniom tak jak Jezus: z wiarą, nadzieją i miłością! ??ROZWAŻANIA?? JEZUS WSTAŁ I WYRUSZYŁ W DROGĘ Maryja wstała i wyruszyła w drogę. Jezus nauczył się od swojej Matki: niosąc krzyż, Jezus musiał wstać i wyruszyć w drogę. Panie, naucz nas, młodych wstawać i iść naprzód. Nawet wtedy, gdy życie jest trudne. 1. Jezus na śmierć skazany Panie, Piłat podpisał dekret. Podpisał dekret, który zniszczyć Twoją przyszłość. „Ten człowiek musi umrzeć; nie będzie miał przyszłości”. Panie, słowa te słyszy dziś jakże wielu młodych, że jest nam zabierana przyszłość. Mówi się nam, że życie jest pełne szans, ale trudno dostrzec, gdzie są te możliwości, gdy brakuje pieniędzy, gdy nie można znaleźć pracy, a dostęp do edukacji jest często praktycznie niemożliwy. Panie, nie uległeś rezygnacji, nawet gdy zostałeś skazany na śmierć. Wyjaśniłeś Piłatowi że nie będzie miał nad Tobą władzy, jeśli Bóg na to nie pozwoli. Poszedłeś naprzód mając Ojca obok siebie, ufny w przyszłość. Naucz nas czynić to samo. 2. Jezus bierze krzyż na swe ramiona Ciężka kłoda drewna została umieszczona na Twoich ramionach. A już Ciebie torturowano. Cóż za przemoc, Panie! Żyłś w brutalnym świecie i byłeś ofiarą tej przemocy. Świat, w którym żyjemy, może nie jest aż tak bardzo odmienny. Wojny, zamachy bombowe, strzelaniny, ale także przemoc w małżeństwach i w relacjach, znęcanie się nad dziećmi, zastraszanie, nadużywanie władzy, rodziny, w których ciskają słowami ciężkimi jak gąłzy. Włożyli krzyż na Twe ramiona. Ale Ty, Panie, nie poddałeś się. Gdzie znalazłeś siłę by iść dalej? Wyobrażam sobie, jak powtarzasz sobie: „Miłość zwycięży przemoc”. Panie, daj mi siłę, aby kochać. 3. Jezus upada po raz pierwszy Przepraszam, Panie, nie jestem przyzwyczajony do oglądania moich bohaterów leżących na ziemi, ubrudzonych kurzem. Dlaczego uległeś? Nazbyt wiele opuszczenia i nazbyt wiele samotności. Ty, sam. Tak się czasami czuję, gdy czekam na wiadomość lub uścisk, które nie nadchodzą. Myślę, że to moja wina, że jestem niezdolny i zamykam się w sobie. Innym razem myślę, że żyję w świecie egoistycznym, gdzie każdy dba tylko o siebie. Nie mam pojęcia, ale wiem, że jest wielu młodych ludzi, którzy są samotni, nawet gdy otaczają ich inni ludzie. Patrzę, jak upadasz na ziemię. Wyobrażam sobie, jak podnosisz głowę i patrzysz na mnie. Wyobrażam sobie, jak mówisz: „Upadam wraz z tobą, abyś powstał razem ze mną. Idź, wstań i chodź. Podążajmy razem”. 4. Jezus spotyka swoją Matkę Prawdopodobnie pośród krzyków tłumu usłyszałeś głos swojej Matki. Słodki, niepowtarzalny głos. „Synu mój, jestem tutaj”. Poszukałeś jej twarzy. Znalazłeś ją spokojną, mówiącą skinieniem głowy „tak”. „Tak”. To było wszystko, co chciałeś zobaczyć. Znak potwierdzenia. Znak, który pochodził z czystej miłości. Jakby chciała powiedzieć: „Śmiało, zaangażuj się, zaangażuj się na rzecz dobra. Bóg ci pomoże”. Mów mi do ucha, Matko Jezusa. Mów do mnie o miłości, mów do mnie o zaangażowaniu. Zaangażowanie na rzecz Dobra. Nie zostawiaj mnie siedzącego w oczekiwaniu, czekającego na „idealną chwilę”, idealną osobę, idealną pracę, idealny Kościół. Nie pozwól mi siedzieć i marzyć, podczas gdy świat idzie naprzód beze mnie i bez tego, co mam mu do zaoferowania. Maryjo, pomóż mi przyjąć moje powołanie. 5. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi Żołnierze zmusili człowieka imieniem Szymon do niesienia krzyża Jezusa. Nie prosili go, lecz zmusili go siłą. Był człowiekiem ze wsi. Nie był też Rzymianinem. Nie liczył się, nie miał prawa powiedzieć, czy chce, czy też nie. Dziś świat jest pełen wykluczenia i

nietolerancji. Istnieją mniejszości, które nie mają prawa mówić, a nawet istnieć. W wielu krajach nie można wręcz praktykować swojej religii. Jest wielu ludzi, którzy nie mogą swobodnie wyrażać swoich poglądów. Każda grupa chce narzucić swój własny sposób postrzegania spraw i wypędzić każdego, kto myśli inaczej. Czasami nawet w Kościele. Czasami także w naszych sercach. Ty, Panie, byłeś ofiarą nietolerancji. Ale nie dałeś się porwać nienawiści. I właśnie dlatego możesz być mostem między wszystkimi. Naucz nas być budowniczymi mostów, gdziekolwiek jesteśmy.

6. Weronika ociera twarz Jezusa Panie, pewna kobieta przeszła przez tłum, aby otrzeć Twoją twarz, a na jej chuście odcisnął się Twój wizerunek. To znaczy miłość, to wzruszać się twarzą drugiego, nawet jeśli jest oszpecona. Twarz syna, którego kochamy, przyjaciela, którego kochamy, ubogiego, którego kochamy, żony lub męża, którego kochamy. Twarz Kościoła, który kochamy, nawet jeśli jest oszpecona. Kochać to dać się pociągnąć twarzą drugiego. Ale my, młodzi, żyjemy w świecie indywidualistycznym. Tysiące razy mówiono nam, że najważniejszy jest nasz własny wizerunek i samorealizacja. Że mamy prawo być szczęśliwi, i że najpierw musimy myśleć o sobie. I oto jesteśmy, egocentryczni, każdy skupiony na swoim telefonie komórkowym, na własnych interesach, na własnej wyspie, czekając na szczęście, które nie nadchodzi. Ponieważ prawdziwe szczęście polega na tym, byśmy się dali pociągnąć twarzą drugiej osoby.

7. Jezus upada po raz drugi Znowu upadłeś, Panie? Kiedy raz upadliśmy, myśleliśmy, że to przypadek, że to okoliczności. Kiedy częściej upadamy, boimy się. Ze strachem, że jest w nas jakiś problem. Brak równowagi. Panie, w dzisiejszych czasach my, ludzie młodzi często mamy skomplikowany umysł. Cierpimy na stany lękowe i depresję, zaburzenia odżywiania, wypalenie. Czasami zastanawiamy się, kim jesteśmy i czy warto żyć. Niekiedy czujemy się bardzo przygnębieni, zdołowani. Gorzej niż mieć problem, to poczuć się jak problem. Patrzę, jak padasz na ziemię. Wyobrażam sobie, jak mówisz: „Upadam wraz z tobą, abyś powstał razem ze mną. Idź, daj sobie pomoc, wstań i idź dalej. Idźmy razem”.

8. Jezus spotyka kobiety z Jerozolimy Na drodze, Panie, spotkałeś kobiety płaczące nad Tobą. Powiedziałeś im „Nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!”. Nie chciałeś łatwych łez, które niczego nie zmieniają. Chciałeś, aby te kobiety myślały o sobie i o świecie, który pozostawia następemu pokoleniu i przyszłości. My również zastanawiamy się, jaka będzie nasza przyszłość na tej planecie. Widzimy niekontrolowaną konsumpcję zasobów Ziemi, wymierania niektórych gatunków, dewastacji lasów. Przeraża nas zmiana klimatu i czujemy się bardzo niepewnie co do przyszłości. A wszystko to jest związane z nie zrównoważonym stylem życia, który sprawia, że niektórzy ludzie głodują, podczas gdy inni chorują z powodu zbyt dużej ilości jedzenia. Panie, naucz nas prostszego stylu życia, bardziej wspierającego, bardziej świadomego konsekwencji, bliższy temu, co najważniejsze. Będąc bardziej podobni Tobie.

9. Jezus upada po raz trzeci Po raz trzeci na ziemi, Panie? Boję się o Ciebie, boję się, że nie będziesz w stanie wstać. Albo że upadniesz znowu, jak tylko staniesz na nogi. Może chcesz zbliżyć się do tych młodych, którzy upadają za każdym razem, gdy próbują wstać. Tak wielu oskarża nas o słabość, o to, że nie opieramy się narkotekom, pornografii, alkoholowi. Oskarżają nas o schronienie się w naszych ekranach, aż do uzależnienia. Po prostu nie rozumieją, że podniesienie się może wymagać siły, której już nie mamy. I wiary, którą już utraciliśmy. Patrzę na ciebie leżące na ziemi. Wyobrażam sobie, jak mówisz do każdej młodej osoby uzależnionej: „Upadam wraz z tobą, abyś ty mógł powstać ze mną. Idź, szukaj pomocy, wstań i idź dalej. Ze mną tym razem ci się uda. Podążajmy razem”.

10. Jezus z szat obnażony Rozebrali Cię, Panie, rozebrali Cię do naga. Patrzę na Ciebie spokojny i pewny Twej nagiej prawdy. Nawet bez szat nie przestajesz być tym, kim jesteś, ponieważ nigdy nie zadałeś sobie trudu, żeby stworzyć obraz samego siebie. Ty w swojej pokorze, Ty w swojej uczciwości. Ty w swojej prawdzie. Ale żyjemy w krainie luster, gdzie liczy się wygląd, wizerunek. Jedno selfie za drugim. Tyrania odpowiedniego ciała i doskonałego uśmiechu. Zdjęcia w mediach społecznościowych w starannie wystudiowanych pozach. Sztuczne posty czekające na polubienia innych. Okropne uczucie niemożności bycia sobą, konieczności sprzedawania się, aby zadowolić ludzi i nie być odizolowanym. Narcyzm, który w końcu zostawia nas samych na odległych wyspach. A ty nagi, taki jaki jesteś, nie wstydząc się tego, kim jesteś. Nie żyjesz po to, żeby się prezentować, ale dla Dobra. Naucz mnie, Panie. Daj mi siłę, abym był inny, abym nie żył w zależności od obrazu, lecz w wierności mojemu sumieniu.

11. Jezus przybity do krzyża

Gwóźdź w każdy nadgarstek, trzeci w stopy. Taki byłeś, przybity. Co więcej, wołali do Ciebie z dołu: „Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdz z krzyża!”. Ale krzyż nie był sytuacją, w której znalazłeś się przypadkowo. Był nieuniknioną konsekwencją tego, że nie wyrzekłeś się miłości aż do końca. Konfrontacją między miłością a przemocą na świecie. Dziś wielu ludzi desperacko próbuje uciec od nieludzkich sytuacji. Uciekają przed wojną, przed głodem, brakiem wody, prześladowaniami politycznymi. Ich dom przestał być ich schronieniem i stał się miejscem prawdopodobnej śmierci. Szukają schronienia gdzie indziej na świecie, który pewnego dnia mogą nazwać „domem”. Panie przybity do krzyża, dodaj odwagi wszystkim ludziom młodym zmuszonym do ucieczki, aby nie stracili życia. A tym, którzy żyją wygodnie w swoich domach, daj serce takie, jak Twoje. 12. Jezus umiera na krzyżu „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Powierzyłeś się w ramiona Ojca. Wydałeś swój ostatni oddech i umarłeś. A wraz z Tobą umarli wszystkie słowa, których nie mogłeś wypowiedzieć, wszystkie uściski, jakich nie mogłeś dać, wszystkie uzdrowienia, jakich nie mogłeś dokonać. Wydaje się to marnotrawstwem, Panie! Ile dobrych rzeczy mogłeś uczynić w ciągu jeszcze kilku dziesiątek lat życia! A jednak Twoje słowa brzmiały: „Wykonało się!” Nie było już nic więcej do zrobienia. Bo tam, na krzyżu zostawiłeś nam wszystko, co było potrzebne do zbawienia: czystą miłość, choć bezsilną i pozornie bezużyteczną. Dziś liczą się tylko ci, którzy wytwarzają. Starsi się nie liczą, niepełnosprawni się nie liczą, bezrobotni się nie liczą, marzyciele się nie liczą. I nie liczą się dziecięce zabawy, dzieci często zmuszane do pracy, by zarabiać pieniądze lub uczyć się coraz więcej, aby pewnego dnia być „prawdziwymi zwycięzcami” na rynku pracy. Jednak tym, co ocala, jest miłość. Panie, Ukryj mnie w swoich ranach przepełnionych miłością! 13. Jezus zostaje zdjęty z krzyża i przekazany Matce Miłosierdzia. Pieta. Jezus w ramionach Maryi. Syn na kolanach matki. Najczystsza prawda bezinteresownej miłości. Słowo spoczywające w milczeniu. Podczas gdy my jesteśmy zagubieni w świecie nasyconym pośpiesznymi słowami, informacjami, wiadomościami, reklamami, interesami, gdzie nie potrafimy już odróżnić prawdy od kłamstwa, ani nie wiemy komu wierzyć! Panie, nie muszę wiedzieć wszystkiego, nie chcę wiedzieć wszystkiego. Chcę tylko zrozumieć, co jest ważne, aby być lepszą osobą i tworzyć bardziej ludzki świat. Daj mi wielką miłość do wszystkiego, co na świecie jest czyste, prawdziwe, proste i ludzkie. 14. Jezus zostaje złożony do grobu Cmentarz. Koniec. Kiedy kamień przy wejściu do grobu zatoczył się, wydawało się, że wszystko zostało definitywnie skończone. Wydawało się, Panie, że Ty i Twój sposób miłowania byliście tylko iluzją, zwodniczą nadzieją w hipotetycznym triumfie dobra nad złem. Wydawało się, że wszystko się skończyło, że trzeba być realistą, że świat jest naprawdę dla sprytnych, a nie dla tych, którzy marzą o Dobru, jak Ty. Jakże wiele razy w naszym życiu wydaje się, że nie ma przyszłości. Nie widzimy żadnego światła na końcu tunelu. Boimy się patrzeć w przyszłość. Nie możemy podejmować decyzji ani nie widzimy kierunku, w którym historia mogłaby się potoczyć dalej. Widzimy tylko drogę zablokowaną przez wielkie przeszkody przed nami. To tutaj musimy usłyszeć głos Maryi. Maryja mówi o punktach przybycia, które stają się punktami odejścia, o pozornej śmierci drzewa zimą, które ma zakwitnąć wiosną, o grobach będących bramami zmartwychwstania. Zapraszamy do zobaczenia zdjęć z tego wydarzenia: <https://www.facebook.com/portalpriestpl> Źródło: <https://sdmpolska.pl/aktualnosci/405,droga-krzyzowa-w-parku-edwarda>